

**CENA PRENUMERATY:**

Łodzi miesięcznie mk. 40,— kwartałnie mk. 120,—, dla robotników miesięcznie mk. 32,—  
Za odnośzenie do domu dopłaca się miesięcznie mk. 5,—  
Na prowincji miesięcznie mk. 45,—, kwartałnie mk. 135,—  
Za granicą miesięcznie marek 60,—

**Kumer pojedynczy: 2 marki.**

Redaktor przyjmuje interesantów od godziny 3 do 4 popołudniu.

Sekretariat otwarty od godziny 3 do 4 i od godziny 6 do 7 wiecz.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Kierownik administracji przyjmuje od godziny 5 do 6 popołudniu.

# KURJER ŁÓDZKI

ROK DWUDZIESTY PIERWSZY.

**Numer pojedynczy 2 marki**

**CENY OGŁOSZEN:**

**Miejscowe.**

Zwyczajnie mk. 2.50 za wiersz pe-  
fitywy jednołamowy (str. 7 lamów)  
Drobnie 40 fen. za wyraz, naj-  
mniej mk. 4.— Dla poszukujących  
pracy 30 fen. za wyraz. Nade-  
fane przed tekstem mk. 7.— w tekście  
mk. 8.— po tekście mk. 4.— za wiersz  
petyfitywy jednołamowy (str. 5 lamów.)  
Nekrologi mk. 2.50 za wiersz pe-  
fitywy (strona 5 lamów). Komunika-  
taty mk. 3.50 za wiersz.

**Zamiejscowe.**

Zwyczajnie mk. 3.—, drobne 55 fen  
nadesłane przed tekstem mk. 8.—  
w tekście mk. 10.—, za tekstem mk. 6.—  
nekrologi mk. 4.—.

**Zagraniczne.**

100% drożej od zamiejscowych.  
Za terminowy druk ogłoszeń, komu-  
nikatów i ofiar administracja nie  
odpowiada.

**Redakcja i administracja Zachodnia 37, skrzynka pocztowa 132. Telefon 229. Filja administracji Piotrkowska 123.**

Na zasadzie uchwał zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.

## Teatr Polski

Dzielnia 18.

Pod Dyrekcją Al. Zelwerowicza



Poniedziałek 4 X po cenach znit.

### „Papierowy kochanek”

5 akty z prolog. nad. J. Szaniawski

Wtorek 5 X po cenach premierow.

### „Złota czaszka”

Premiera Fragment dram. w 6 obr.  
J. Słowackiego w oprac. scen. dyr. L.  
Solskiego w reżys. E. Moskowskiego



## Dlaczego Polska dała Śląskowi samorząd?

Że rząd niemiecki względem Śląska nie kierował się nigdy dobrą wolą, mieli Ślązacy sposobność niejednokrotnie o tem się przekonać. Nigdy jednak zła wola Niemców względem nas nie ujawniła się bardziej, jak w znanej sprawie autonomii górnośląskiej.

Mimo, że nawet niektóre stronnictwa niemieckie naciskały na rząd, by z uchwaleniem autonomii nie zwlekał, gdyż to grozi sprawie niemieckiej wielkiem niebezpieczeństwem w obliczu plebiscytu, rząd berliński nie zeszedł z tej drogi, jaką od dawna kroczył.

Poza niewyraźnymi obietnicami nie zdobył się on na żadne ustępstwa, któreby chociaż w małej mierze zadowolić mogły ludność górnośląską.

Nie chcąc wypowiedzieć słowa, którego mógłby później żałować, rząd niemiecki zwlekał z tą niemłą dla siebie sprawą, aż wreszcie odłożył ją na czas późniejszy.

Co jest powodem, że Berlin z takim uporem odrzucał od siebie każdą myśl o autonomii dla Śląska, chociaż widzi, że sam interes niemiecki wymaga, by coś dla Ślązaków zrobił.

Odpowiedź na to bardzo łatwa.

Niemcy uważali Śląsk zawsze za swoją kolonię, która jest po to tylko, ażeby z niej ciągnąć zyski. Ślązak mówiący po polsku, był dla nich zawsze obywatelem drugiej klasy. Wiedzieli dobrze o tem, że ten Ślązak swoich panów nie kocha, ale że ich nienawidzi, jako swych krzywdzicieli. Dlatego to ludowi temu nigdy nie dowierzali.

Już Fryderyk II, kiedy prawnem rabusia zabierał Śląsk, pisał do swego ministra Podewilsa we Wrocławiu, że jest to kraj zamieszkały przez ludzi, od których nigdy nie będzie się mógł spodziewać prawdziwego przywiązania. Obawa, by w razie nadania Śląskowi autonomii nie chcieli się rządzić sami, by z takim trudem utrzymywany niemiecki charakter tego kraju nie zmienił się na polski, sprawiła to, że rząd niemiecki tak

uparcie bronił się przed autonomią.

Jeszcze raz zatem okazali Niemcy względem Ślązaka swoją złą wolę i nieufność.

Inaczej postąpiła Polska. Bez żadnego nacisku, całkiem dobrowolnie uznał Sejm polski pełne prawa ludu górnośląskiego do pewnej odrębności. Dając Śląskowi autonomię bardzo szeroką, chciała Polska, by Ślązak był gospodarzem na swojej ziemi, której przez tyle wieków bronił z taką wytrwałością. Uchwalona przez Sejm polski autonomia nie jest żadnym podarunkiem plebiscytowym, obliczonym na pozyskanie głosów, ale jest uznaniem tego, że lud górnośląski na nią zasłużył i że mu się ona należy. Posłuchajmy, co powiedział poseł Buzek na posiedzeniu Sejmu polskiego w dniu 15 lipca:

„Ustawa nasza — mówił poseł Buzek — daje ludowi śląskiemu nieskończenie więcej niż ustawa pruska. Nie boimy się porównania naszej ustawy z ustawą pruską. Możemy bowiem przeprowadzić dowód, że nasz Sejm polski ma większe zaufanie do ludu śląskiego, niż sejm pruski. Lud śląski jest krwią z naszej krwi, kością z naszych kości, to też mógł Sejm nasz bez obawy o całość Rzeczypospolitej zgodzić się na dalej idące prawa samorządowe Śląska, niż to mógł ofiarować sejm pruski. Nie chodzi nam o względy natury plebiscytowej. Jednak liczymy się z tem, że Śląsk był przeszło 6 wieków oderwany od pnia macierzystego Polski, że w tym czasie powstały pewne odrębności i te wymagają poszanowania. Aże-

by zaś dać dowód, iż Sejm Rzeczypospolitej pragnie szanować odrębności i właściwości ludu śląskiego i województwa śląskiego, proszę o uchwalenie tej ustawy. Lud śląski pragnie szerokiego samorządu. Lud ten chce przede wszystkim sam decydować o swych najbliższych potrzebach.”

My mamy do niego pełne zaufanie i dlatego nasza ustawa nadaje mu prawo wybierania do Sejmu Śląskiego w głosowaniu równem, powszechnem, bezpośredniem, tajnem i stesunkowem. My wiemy, że ten Sejm śląski będzie w trzech czwartych polskim i, mając to zaufanie, nadajemy temu Sejmowi prawo stanowienia o wszystkich najwięcej dających się ludności odczuć potrzebach codziennego życia. Mając to prawo w swoich rękach, lud śląski jest tem samem kowalem własnego szczęścia, będzie się mógł troszczyć o to, aby ta administracja była jaknajlepsza i jaknajkorzystniejsza dla ludu. Jesteśmy pewni, że na ten głos zaufania ludność śląska także zaufaniem odpowie.”

Wywody posła Buzka poparł gorąco wice-min. Wróblewski. Powiedział on między innymi:

„Chcemy zapewnić naszym braciom na Śląsku należyta ochronę ich praw i interesów w obrębie jednej i niepodzielnej Rzeczypospolitej. Zanim plebiscyt będzie przeprowadzony, zanim nastąpi chwila połączenia, trzeba by Ślązacy wiedzieli, że myśmy tu w naszym domu przygotowali dla nich pomieszczenie wygodne i odpowiadające uza-

sadnieniu, że lud polski na Śląsku z nadanych mu praw potrafi skorzystać na pożytek swój i Polski; to równocześnie będzie dowodem zaufania, jakie Polska żywi do tych swoich synów, których powrotu do Ojczyzny oczekuje z największą tęsknotą.”

Z obu tych mów, przytoczonych tutaj w skróceniu, widać jasno, czem się kierował rząd polski przy uchwaleniu ustawy o śląskim samorządzie. Ustępstwa, jakie poczynił dla Śląska rząd polski, są ogromne. Nawet według zdania Niemców rząd polski dał Śląskowi tyle praw, ile tylko mógł.

Tego, co otrzymuje Śląsk, nie posiada żadne niemieckie państwo związkowe, nie posiada też żadne inne województwo polskie.

Nie dla targów, ani dla przyngęty to wszystko zrobiono.

Ze słów mówców widać tę pewność, że lud śląski nie zawiedzie zaufania, jakim się go obdarzyło. To zaufanie, jakie ma matka do dobrego dziecka swojego, było właśnie tem głównym uczuciem, jakim się Polska kierowała przy uchwaleniu tej ustawy.

Polska wie dobrze, co winna Górnoślązakom. Chociaż jeszcze nie z prawa, to z ducha i z ofiar, złożonych w ciągu długich lat ucisku, Górnoślązak stał się Jej obywatel i ukochanym synem.

Miłość odplaca się miłością. Za wierność i przywiązanie, za krzywdy niemieckie, za mękę i łzy płaci Polska Górnoślązakowi, nadając mu szerokie swobody i przywileje. A to wszystko daje z musu, ani z wyrachowania, ale daje chętnie i z miłością.

## Związek polski a Górny Śląsk.

Bytom, 2 października (PAT) Z powodu konferencji pokojowej w Rydze i nadziei rychłego zawarcia pokoju z Rosją, podaje polski „Oberschlesische Grenzzeitung” artykuł swego naczelnego redaktora pod tytułem „Polska a pokój”, który po przedstawieniu kulturalnej roli Polski na wschodzie i obecnych zwycięstw zbrojnych oraz usiłowań pokojowych czytamy między innymi: „My Polacy na Górnym Śląsku cieszymy się również z tego, że Polska osiągnie dawno upragniony pokój. I my chcemy współpracować nad umocnieniem tego pokoju i pomóc naszym braciom. Tęsknota nasza za wolnością — to tęsknota za naszą Ojczyzną i współżyciem z naszymi rodakami, żyjącymi za istniejącymi słupami granicznymi. Polska w uznaniu naszych odrębnych warunków zagwarantowała nam już uchwałą sejmową od powiedni samorząd. Niemcy zaś odmówili nam autonomii, chcąc nas mieć dalej za swych parobków. W łączności z Polską otwiera się dla Górnego Śląska szeroka perspektywa gospodarstwa przy korzystnej okazji ekonomiczno handlowej z Rosją. Przy Polsce będziemy panami naszej ziemi, przy Niemcach zawsze niewolnikami.”

## Bytom, 2 października (PAT)

Zwycięska kontrofentzywa polska i paniczny odwrót bolszewików zdaje się zreflektowały już część prasy niemieckiej. Wrocławski „Breslauer Neuste Nachrichten”, które do niedawna jeszcze prorokowały upadek Polsce, potwierdzają teraz, że Rosja sowiecka skapitulowała wobec Polski, przegrawszy z nią wojnę. Polska wyzyska teraz niewątpliwie swą obecną korzystną sytuację i przy pomocy ententy uzyska z Rosją taki pokój, o jakim przedtem naprawdę śnić nie mogła.

## Z konferencji pokojowej.

Libawa 3 października (PAT, Radio. Ponieważ delegacja polska dziś ukończyła ostateczne redagowanie swojej odpowiedzi, przeto najbliższe posiedzenie komisji głównej może się odbyć dopiero w poniedziałek. Odpowiedź polska utrzymana jest w formie projektu traktatu. W Rydze oczekiwane jest przybycie polskiego ministra spraw zagranicznych.

# Akcja wojsk polskich

## Zdobycie Swojatecz. Rozbicie dywizji sowieckiej.

WARSZAWA. 3 października (PAT).—Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 3 października:

Pościgowa grupa, przełamując opór nieprzyjaciela, doclera do Miru. Na wschód od Baranowicz po ostrej walce oddziały nasze zajęły Swojatecz, Podlesie, zdobywając 200 jeńców, 23 karabiny maszynowe.

W związku z szybkim przebiegiem naszej operacji w szeregach nieprzyjacielskich daje się zauważyć wzrastająca z dniem każdym panika i konsternacja. Cały szereg faktów świadczy o zupełnym braku łączności poszczególnych oddziałów bolszewickich ze swymi dowództwami.

144 brygada sowiecka, nie zdoławszy się wycofać, wraz ze swym sztabem dostała się pod Horodyszczami w nasze ręce.

Na południe od Prypeci jazda nasza w brawurowym ataku rozbiła 44-ą dywizję piechoty sowieckiej, biorąc 1200 jeńców, 6 karabinów maszynowych i dwa działka.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Polska a Litwa.

Paryż, 2 października (PAT) Havas. Prof. Waldemarm delegat litewski wystosował do Borgeois, prezydenta Ligi Narodów, następujący list: Rząd mój zwrócił się do rządu polskiego z usilną prośbą, zaprzestania kroków nieprzyjacielskich dnia 29 września w sferze południowej. Sztab generalny polski odpowiedział, że godzi się na 2 godzinne zawieszenie broni na szosie prowadzącej ku Kalwarji dla umożliwienia delegacji odbycia drogi do Suwałk. Podając ten fakt do wiadomości Ekscelencji, mam zaszczyt prosić o łaskawe zwrócenie uwagi rządu polskiemu, że godząc się na rezolucję Ligi Narodów przyjął na siebie obowiązek zarządzania zaniechania kroków nieprzyjacielskich.

Zawładstwa Wrangla.

Konstantynopol, 3 października (PAT). Druga brygada kawalerii sowieckiej została otoczona. Wzięto z górą 1000 jeńców. Miasta Nogajski i Bardjansk zostały zajęte.

Ljon, 3 października (PAT) Radio. Komunikat armii gen. Wrangla donosi o świetnym zwycięstwie w rejonie Aleksandrowska. Wzięto 10.000 jeńców. Według doniesienia „Moskiewskich Izwiestij” 4 dywizje bolszewickie przeszły na stronę Wrangla.

Okrepy dla Polski.

Londyn, 3-go października (PAT). Hawas. Donoszą tu o przybyciu ze Szkocji pewnej liczby niemieckich okrętów wojennych, między innymi 5 krążowników, które będą przeznaczone dla Polski i Brzajli.

Niemka przystąpiła do. sowieckiej.

Ryga, 3 października (PAT) Członkowie delegacji sowieckiej spotkała w tych dniach niemiecką przystąpiła do, zostali oni wygwizdani przez publiczność zbraną w ogrodzie „Victoria” za to, że protestowali przeciw śpiewaniu kupletów antybolszewickich. Członkowie wskutek tego zajścia opuścili ogród.

Trocki znów panion?

Kopenhaga, 3 października (PAT). Havas. Potwierdza tu wiadomość o wzburzeniu ludności w Rosji. „National Tiedende” donosi, że wielu komisarzy ludowych zostało rozstrzelanych, a sam Trocki raniony w czasie rozruchów.

Z życia Rosji.

Helsingfors, 3 października. (PAT) — Oficjalny organ rządu bolszewickiego „Izwestja” donoszą, że w Rosji wykonano w ostatnim czasie 998 wyroków śmierci, a mianowicie za szpiegowstwo, zdradę i pijactwo.

Kopenhaga, 3 października. (PAT) — Donoszą z Narwy, że przyszło tam do zaburzeń 12 osób z komitetu, który miał być wysłany do Rosji w sprawie uzyskania pomocy, zostało rozstrzelanych. Rozruchy w Petersburgu przybierają coraz większe rozmiary.

Kłeska Sowietów.

Londyn, 3-go października (PAT). Havas. Działaczka angielska Sylvia Pankurst, która powróciła z Rosji stwierdza klęskę ustroju bolszewickiego.

Z miasta i okolic.

Rozwiązanie Straży Obywatelskiej.

o) Wczoraj nastąpiło ostateczne rozwiązanie Łódzkiej Straży Obywatelskiej.

Z rana członkowie Straży zbrali się przy ul. Przejazd, skąd z orkiestrą policyjną na czele Straż przeszła ulicą Piotrkowską na Plac Wolności.

Po ustawieniu się oddziałów przed gmachem Magistratu, przed którym zajęli miejsca wojewoda Kamiński, prezydent miasta Rzewski, wiceprezydent Wojewódzki, komendant Straży kap. Fichne, inż. Wagner, p. Lindner, przedstawiciele władz i instytucji społecznych, ceremoniał rozpoczęto odegraniem przez orkiestrę mazurka Dąbrowskiego i sprezentowaniem broni przez uzbrojone oddziały Straży.

Do zebranych pierwszy przemawiał wojewoda Kamiński, który — zaznaczywszy zasługi, jakie Straż Obywatelska oddała miastu i społeczeństwu w ciężkich chwilach, gdy wszyscy zdrowi i silni podążyli na bóg z wrogiem — dziękował zebranym za ich służbę dla Ojczyzny i mowę swą zakończył okrzykiem na cześć Straży, który — podchwycony przez zebrane tłumy — rozległ się szerokim echem po Placu Wolności.

Następny mówca, prezydent miasta Rzewski, dziękował członkom Straży Obywatelskiej za bezinteresowną, a gorliwą służbę dla łodzian w

czasie, gdy policja walczyła z wrogiem. Obecnie, kiedy dek członkowskich narazie zapotrzebna służby publicznej ze wieszono, uzależniając to od strony Straży już minęła, ułożenia się w przyszłości warunków życiowych.

Na wniosek p. Mathiss, wiceprezesa zarządu Stowarzyszenia, uchwalono przystąpić energicznie do realizacji poprzedniej uchwały co do wpłacania 2 proc. składki od rynkowych zarobków na rzecz żołnierza polskiego i 1 proc. — na rzecz rodzin tych członków, którzy walczą na froncie.

Zebrani włożyli na Zarząd obowiązek ścigania tych składek wszelkimi sposobami za cały zaległy czas, począwszy od dnia 15 lipca r. b. i na przyszłość.

W wolnych wnioskach omawiano sprawy zawodowe i wewnętrzne.

Zebranie — rozpoczęte o godz. 12 w południe — zakończono o godz. 6 wieczorem.

Miejski Uniwersytet Powszechny.

Plan wykładów na okres czasu od 5 — 9 października włącznie:

Wtorek 5 października:

Od 7 do 8 wieczorem p. A. Zelwerowicz „Teatr, jako źródło kultury narodowej”; od 8 do 9 wieczorem p. A. Kozłokiewiczówna „Utwory Klasyczne” A. Mickiewicza.

Środa 6 października:

Od 7 do 8 wieczorem p. Konar-Nowicki „Lichwa i Polska w wieku XV i obecnie”; od 8 do 9 wieczorem p. St. Dąbrowski „Sejm czteroletni”.

Piątek 8 października:

Od 7 do 8 wieczorem p. Wyrzykowska „Wszelchwiat i człowiek”; od 8 do 9 wieczorem p. Kempner „Jak karać przestępcę”.

Seminarjum p. Kempnera od 7 do 8 wiecz.

Sobota 9 października:

Od 8-iej do 8-iej wieczorem p. J. N. Miler „Mistyka Słowackiego”.

Bilety pojedyncze i miesięczne abonamentowe do nabycia w kancelarii Uniwersytetu i przy wejściu na salę.

Przejechanie.

x) Wczoraj przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Sieradzkiej samochód wojskowy № 4079 przejechał chłopca lat 12, Wacława Wojtaczka, zam. przy ul. Nowopabjanickiej 15. Chłopiec uległ poranieniu całego ciała. Odwieziono go do szpitala Anny-Marji.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze

Ponieważ „Praca” wbrew elementarnej etyce odmówiła umieszczenia wyjaśnienia, spowodowanego wzmianką w „Pracy”. „Czy tak być powinno”, uprzejmie proszę Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie w swym poczytnym piśmie dołączonego sprostowania ze względu na krzywdę, jaką wyrządza wspomniane pismo instytucji, tak potrzebnej i pożytecznej dla ludności, jaką jest szpital Anny Marji dla dzieci.

Łączę wyrazy poważania i szacunku

Lekarz Naczeony

D-r A. Tomaszewski.

W traktowaniu rodziców chorych dzieci lekarze miejscowi nie robią żadnych różnic narodowościowych, kierując się zasadami ustawy szpitalnej.

Pan Kwiatkowski przyniósł w nocy dziecko chore na krup w stanie bardzo ciężkim, dusząc się. Lekarz dyżurny podał natychmiast doraźną pomoc (intubacji). Ojca uprzedził, że stan dziecka jest bardzo poważny.

Następnego dnia stan dziecka był ciężki. Lekarz udzielił dokładnych wiadomości o stanie zdrowia dziecka, ojcu pozwolił odwiedzać chorego na oddziale. W ciągu dnia ojciec z matką byli kilka razy, a wieczorem tegoż dnia była i babka chorego. Pan Kwiatkowski nalegał, aby mu dziecko oddano do domu; lekarz nie zgadzał się, motywując to, że z rurką dziecka ze szpitala wydawać nie może, a wyjęcie rurki groziłoby dziecku zaduszeniem.

Wbrew perswazjom pan Kwiatkowski zabrał umierające dziecko do domu.

W danym więc przypadku nie może być mowy o tem, aby lekarz w traktowaniu p. Kwiatkowskiego robił jakikolwiek różnice na jego niekorzyść, gdyż większe ustępstwa dla kogokolwiek byłoby niedopuszczalne ze względu na to, że na oddział krupowy, jako zakaźny, nie wpuszczano się osób z miasta.

Co się tyczy owych żydówek matek, to pozostawała przez noc tylko jedna żydówka, gdyż była przyjęta na oddział wraz z dzieckiem, ponieważ dziecko było jeszcze karmione piersią.

Tak się przedstawia obiektywnie cała sprawa, przedstawienie której przez p. Kwiatkowskiego było podrywane prawdopodobnie tylko złą wolą z jego strony.

Popierajcie handel polski.

Kupię MASZYNE do pisania z alfabetem polskim. Oferty składać w Administracji „Kurjera Łódzkiego” pod „Zaraz”

Kupuję Brylanty Dr. Dutkiewicz Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych. ul. Piotrkowska 50

Dr. Feliks Skusiewicz ul. Andrzeja 11. Choroby skórne i weneryczne godziny przyjęcia: od 9-11 i od 5 do 7 pół pp. Panie 5-6

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Wilk — pies 9 miesięczny do sprzedania Piotrkowska nr 76 a sprzedawcy gazet od 11-6

Wózka Akuszerka Al. Nowakowska. Dziecina 34 Przyjmuje od 9-12 i od 3-6 wiecz.

Akuszerka W. Smlańska przyjmuje za mówienie, Ceglana na nr. 64 Hotel Klukasa pokój nr. 6.

Maturzystka poszukuje korepetycji, specjalność matematyka i polski. Oferty sub „M”

Zagubione dokumenty

Anna Watke zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Aniela Ohlędzińska — Spacerowo 4 zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi oraz kartę węglową.

Chaim Perlmuter zgubił paszport polski tymczasowy wydany w Łodzi

Chaim Hopensztank zgubił paszport polski, wydany w Parzewie s Lubelskiej

Franciszek Kaczyński zgubił paszport rosyjski wydany w gminie Bielawy pow. Łowicz

Golda Feidbaum zgubiła tymczasowy dowód osobisty polski wydany w Łodzi.

Hercz Krybus, zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi za nr. 8037510.

Jac. Bukowski zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi, rosyjski w Tomaszowie Bawskim i świadectwo wojskowe.

Jankiel Goldszmidt zgubił paszport rosyjski wydany w Pacanowie i niemiecki wydany w Łodzi.

Józef Rasplold rocznik 1890, zgubił kartę karniej przelądowej, wydana w Łodzi w P. K. U.

Krystyna Iwanowa zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi

Karolina Wilhelmina Drownicz zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Mordka Mauberg zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi

Ryzyka Jpkubowicz zgubiła paszport polski tymczasowy wydany w Łodzi

Szczepan Biegudski zgubił kartę odcroczenia wydaną przez PKU w Łodzi

Samuel Kraus — kopl zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Władysław Nidziński zgubił paszport polski wydany w Łodzi.

Teofil Szymczak 40-letni 69 zgubił kartę węglową

Wacław Kowalski — Brzeska 5, zgubił kartę rejestracyjną rocznik 1902) wydaną w Łodzi oraz przepustkę do Koszar przy ul. Benedykta.

Dr. Z. Ługowski Konstanyowska 31 przyjmuje od 4-7 pp. Choroby kobiece i akuszerja